



PIIT



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE

IZBA GOSPODARCZA



Warszawa, dnia 1 marca 2019 roku

KIGEIT/846/03/2019

Pan Marek ZAGÓRSKI
Minister Cyfryzacji

Pani Wanda BUK
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji

ul. Królewska 27, 00-060 Warszawa

Pan Marcin CICHY
Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej

ul. Giełdowa 7/9, 01-211 Warszawa

Szanowni Państwo,

nawiązując do pisma z 25 lutego br. nr PIIT/269/19 oraz otrzymanego 26 lutego br. materiału informacyjnego pt. „Cele inwentaryzacji infrastruktury i usług telekomunikacyjnych” za niezbędne uznaliśmy odniesienie się do przedstawionych celów zmiany przepisów „megaustawy”, a także uszczegółowienie naszej dotychczasowej argumentacji w zakresie planowanej zmiany obowiązków dotyczących inwentaryzacji infrastruktury.

Pragniemy z całą stanowczością podkreślić, że realizacja nowych obowiązków w zakresie inwentaryzacji jest niemożliwa z przyczyn w dużym stopniu niezależnych od operatorów. Ze względu na fakt, że skomplikowanie oraz rozciągnięcie w czasie procesów inwestycyjnych i procesów paszportyzacji większości elementów infrastruktury telekomunikacyjnej w wewnętrznych systemach wynosi około 6 miesięcy lub dłużej, operatorzy telekomunikacji nie będą w stanie zaraportować zmian do UKE w terminie 60 dni.

Analiza wzmiankowanego materiału utwierdza nas także w przekonaniu, że planowane zmiany w zakresie inwentaryzacji stoją w sprzeczności z planami rozwoju sieci szerokopasmowych w Polsce i będą jedynie kolejnym obciążeniem organizacyjnym i finansowym przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Obciążeniem, którego wprowadzenie budzi nasze wątpliwości także z perspektywy obowiązujących przepisów ustawy – Prawo przedsiębiorców, w której art. 67 jasno określono, że należy dążyć do nienakładania nowych obowiązków administracyjnych oraz ograniczenia obowiązków informacyjnych, a przede wszystkim kierować się zasadą proporcjonalności i adekwatności.



Próbując posiłkować się prostą branżową analogią, można powiedzieć, że wdrożenie proponowanych mechanizmów w celu osiągnięcia wskazanych nam celów, to jak budowa i utrzymanie fabryki światłowodów po to, aby podłączyć do internetu jeden blok mieszkalny z kilkoma potencjalnymi klientami. Jest to oczywiście możliwe, ale z ekonomicznego punktu widzenia zupełnie nieproporcjonalnie i nieadekwatne.

Dodatkowe obowiązki z całą pewnością nie uwolnią potencjału rynku do usuwania tzw. „białych plam” czy uruchomienia sieci 5G w zakładanych terminach. Wręcz przeciwnie, tracąc z oczu pierwotny cel nowelizacji ustawy i utrzymując radykalne obowiązki informacyjne, efektem nowych regulacji może być wręcz ograniczenie inwestycji w coraz bardziej niezbędne polskiej gospodarce wysokiej jakości sieci telekomunikacyjne. Z całą pewnością nie jest to celem reprezentowanych przez nas przedsiębiorców, a jak zakładamy - w świetle dotychczasowej współpracy oraz klarownych zapisów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – wydaje się, że nie powinno być też celem organów administracji łączności.

Dlatego przedstawiając poniższe informacje ponownie apelujemy o rezygnację z wprowadzenia zmian w zakresie art. 29 i 29c ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Proponowane rozwiązanie będzie miało rażąco negatywny wpływ na działalność przedsiębiorców telekomunikacyjnych, nakładając uciążliwe obowiązki, wręcz niemożliwe do realizacji, a jednocześnie zagrożone rygorystycznymi sankcjami.

I. Odniesienie do przedstawionych „Celów inwentaryzacji infrastruktury i usług telekomunikacyjnych”

Zaprezentowana obszerna lista zastosowań danych inwentaryzacyjnych nie wnosi nowej jakości do dyskusji na temat potrzeby zaostrzenia wymagań sprawozdawczych. Prezentuje ona bowiem zastosowania, które są już realizowane na podstawie dzisiejszego zakresu danych inwentaryzacyjnych z rocznym okresem sprawozdawczym. Z perspektywy uczestników rynku telekomunikacyjnego nie identyfikujemy wśród tych zastosowań żadnych, które uzasadniałyby ponoszenie wielomilionowych nakładów na przygotowanie i bieżącą obsługę większej częstości i szerszego o przebiegi sieci zakresu raportowania. W szczególności nie są nimi funkcje takie jak:

- dystrybucja środków POPC, która została już z sukcesem dokonana w oparciu o model analityczny dalece dokładniejszy niż wymagany przez unijne instytucje i zasady udzielania pomocy publicznej, a częstsze niż obecnie organizowanie naborów (na, które brak już znaczących środków, a w harmonogramie na 2019 r. nabory w I osi nie są planowane) nie ma w naszej ocenie żadnego uzasadnienia, szczególnie biorąc pod uwagę długość trwania cyklu organizacyjnego między rozpoczęciem przygotowań do ogłoszenia konkursu, a podpisaniem ostatniej umowy o dofinansowanie;



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



- potencjalnie dostępne w przyszłości środki publiczne, których dystrybucję można zaplanować tak, aby nie było konieczności nakładania dodatkowych wymagań sprawozdawczych, a przede wszystkim, których wysokość może nie przekroczyć sumarycznych, wieloletnich kosztów ciągłego raportowania o zwiększonej dokładności i częstotliwości;
- informacyjne jedynie i w sposób marginalny wykorzystywane dane w wyszukiwarce UKE (<https://wyszukiwarka.uke.gov.pl/>), które wciąż bazują na danych za 2016 r. mimo, że nowszy zasób jest posiadany przez Prezesa UKE od niemal roku;
- wsparcie decyzji inwestycyjnych na obszarach, na których brak konkurencji, dla których wystarczające są raportowane już dane zasięgowe;
- analizy rynkowe Prezesa UKE, które powinny być wykonywane dla określonych rynków, co do zasady co 3 lata, a nie co 60 dni (które i tak realnie wykonywane są przez Prezesa UKE znacznie rzadziej, a wg nowego Europejskiego Kodeksu Łączności Elektronicznej będą wykonywane co 5 lat) nie mogą uzasadniać wprowadzenia sprawozdawczości ciągłej, a tym bardziej nie uzasadniają zbyt daleko idącego wniosku o niemożności działania UKE w pierwszych miesiącach każdego kolejnego roku;
- analizy i postępowania prowadzone Prezesa UKE i UOKiK, w których przedsiębiorcy i tak wciąż będą wzywani do przedstawienia niezbędnych informacji – co samo w sobie traktujemy jako obowiązek względnie proporcjonalny, bo wynikający z konkretnego, a nie abstrakcyjnego lub nawet potencjalnego jedynie działania organu administracji oraz ograniczony co do swojego zakresu;
- szereg działań z natury rzeczy corocznych jak raporty o stanie rynku, monitorowanie wskaźników NPS czy raportowanie do GUS;

Należy także zaznaczyć, że wymienione w materiale informacyjnym zastosowania są znane uczestnikom rynku telekomunikacyjnego i jako takie stanowiły podwaliny dla wprowadzonych w 2010 r. obowiązków sprawozdawczych. Potwierdzają one w naszym odczuciu, że jedynym celem zmian jest wzmiankowane w uzasadnieniu projektu ustawy „poszerzenie zasobu wiedzy Prezesa UKE” i „posiadanie przez Prezesa UKE zawsze aktualnych informacji”, a nie realne wsparcie przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Trudno tym samym uznać, że wskazane cele są wystarczającym uzasadnieniem dla daleko idącego ich rozszerzenia, szczególnie, że miałyby to odbyć się na koszt podmiotów, dla których nie wiąże się to z żadną istotną wartością dodaną.

Wypada także zauważyć, że inwestycje w infrastrukturę prowadzone są przez większą część roku, więc „zmiany stanu posiadania”, o których mowa w projekcie ustawy, mogą zachodzić nawet codziennie (z wyjątkiem okresu zimowego, o czym mowa poniżej). Oznacza to, że projekt ustawy wprowadza obowiązek przekazywania informacji o infrastrukturze nie co 60 dni, lecz codziennie. Termin 60 dni stanowi jedynie dodatkowe przesunięcie czasu rozpoczęcia realizacji obowiązków codziennego raportowania.



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



II. Uszczegółowione odniesienie do planowanych zmian

W drugiej kolejności przedstawiamy bardziej szczegółowe odniesienie do planowanych zmian, w kontekście zakresu obciążeń, jakie generują oraz ich ewentualnej użyteczności.

1. Inwentaryzacja UKE i PIT są nieprzydatne z punktu widzenia realizacji inwestycji

Aktualnie zbierane dane, w szczególności w zakresie zasięgów sieci oraz ewentualnie węzłowych elementów sieci, w których można uzyskać dostęp hurtowy, mogą mieć znaczenie dla wstępnej oceny potencjału inwestycyjnego różnych obszarów. W ten sposób inwentaryzacja została wykorzystana w modelu wyznaczania obszarów do interwencji publicznej w ramach POPC. Jak już wskazywaliśmy, roczny okres sprawozdawczości jest w tym zakresie wystarczający. Jednocześnie planowane rozszerzenie o informacje o przebiegu sieci, a także posiadane w wersji elektronicznej dane o infrastrukturze technicznej jest dla realizacji konkretnych zamierzeń inwestycyjnych bezzasadne w obliczu organizacji i podziału zadań między organami administracji w Polsce. To rolą organów geodezyjnych, w szczególności na poziomie powiatów, jest prowadzenie ewidencji sieci technicznych. Jedynie te dane mogą być w realny sposób wykorzystywane w procesie inwestycyjnym. Prezes UKE powinien pozyskiwać te dane z prowadzonych baz geodezyjnych, a nie dublować raportowanie lub stawiać się w roli mu nieprzeznaczonej i próbować w proponowanym trybie rozwiązywać problemy, których od lat i często z przyczyn historycznych i obiektywnych, nie udaje się rozwiązać powołanym do tego organom. Pragniemy wskazać, że wcześniejsze błędy przy określaniu w ramach POPC „białych plam” w znaczącej ilości nie wynikały z braku przesyłanych przez operatorów aktualnych danych o swoich sieciach. Częstym powodem tych złych ustaleń „białych plam” były problemy po stronie UKE z odpowiednim zagregowaniem przekazanych mu danych. W przypadku inwentaryzacji ciągłej problem ten mógłby się wyłącznie nasilić.

W tym kontekście trzeba jednocześnie zauważyć, że wg założeń projektu „Budowa Punktu Informacyjnego ds. Telekomunikacji”¹ przedstawionych w pozytywnie zaopiniowanym w lutym br. przez KRMC raporcie z postępu prac wskazano wyraźnie, że integracja PIT z zasobami geodezyjnymi została już zaplanowana, tj. „Krajowa baza danych geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu (K-GESUT) - w Systemie PIT będą prezentowane dane przestrzenne dostępne w bazie K-GESUT. Nie rozpoczęto jeszcze integracji systemów.”. Trudnym do zrozumienia jest więc planowany nowy obowiązek po stronie przedsiębiorców, szczególnie, że miały zostać wprowadzony przed zakończeniem prac przez UKE i bez jakiegokolwiek ewaluacji jego efektów, w tym w zakresie faktycznej identyfikacji potrzeby uszczegółowienia danych, wyrażonej ze strony ich kluczowych użytkowników, czyli przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Należy bowiem pamiętać, że PIT wdrożony jako wykonanie założeń „dyrektywy kosztowej” ma być narzędziem wsparcia rynku, a nie dodatkowym obciążeniem.

¹ <https://www.gov.pl/web/krmc/ministerstwo-3cyfryzacji-1>



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



2. Nowe obowiązki nie usprawnią realizacji zadań UKE, w szczególności w zakresie postępowań administracyjnych z art. 30 megaustawy i art. 139 ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Powyżej odnieśliśmy się już do braku związku między wprowadzeniem raportowania z okresami maks. 60 dniowymi, a analizami rynkowymi Prezesa UKE, które mimo, że wymagany czas między ich kolejnymi edycjami to 3 lata, nie są w Polsce wykonywane na czas. Trudno za tą sytuację winić wyłącznie obecne obowiązki inwentaryzacyjne. Szczególnie w obliczu wydłużenia terminu przygotowywania kolejnych analiz do 5 lat w Europejskim Kodeksie Łączności Elektronicznej – o co strona polska aktywnie zabiegała w toku prac legislacyjnych na poziomie unijnym. W tym przypadku inwentaryzacja coroczna jest więcej niż wystarczająca, a tylko od zaplanowania sposobu prowadzenia analiz przez samego Prezesa UKE zależy, jakimi danymi będzie mógł się posłużyć. Termin ich przekazania przez przedsiębiorców jest niezmienny od 2013 roku. Trzeba także zauważyć, że nie wszyscy unijni regulatorzy dysponują tak szczegółowym narzędziem jak SIIS.

Warto rozważyć jednak także inne potencjalne zastosowania zmienionej formuły raportowania, w tym do postępowań z art. 30 megaustawy i art. 139 PT. Również w tym zakresie nie widzimy istotnych korzyści, ani z punktu widzenia podmiotów zainteresowanych interwencjami Prezesa UKE, podmiotów zobowiązanych w wezwaniach do udzielania informacji o infrastrukturze budynkowej i dostępności usług, ani samego Prezesa UKE.

- W zakresie postępowań z art. 30 megaustawy zwiększenie częstości raportowania nie jest skutecznym rozwiązaniem przewlekłości procedowania. Dotychczasowe postępowania dowodowe oparte wyłącznie o system SIIS zawsze były niewystarczające i prowadziły do błędnych ustaleń, a z wielu powodów konieczne jest i będzie bezpośrednie wzywianie przedsiębiorców telekomunikacyjnych, a także właścicieli budynków lub ich zarządców tudzież spółdzielni, którzy nie są objęci obowiązkami w zakresie inwentaryzacji. System SIIS może służyć tylko do wstępnej weryfikacji rodzaju medium transmisyjnego i dostępnych przepustowości dla usług, które mogą być świadczone pod danym adresem, dalsze ustalenia w zakresie możliwości wykorzystania istniejącej na nieruchomości infrastruktury telekomunikacyjnej muszą odbywać się w ramach postępowania dowodowego w postępowaniu administracyjnym co jest dla przedsiębiorców niewielkim obciążeniem w porównaniu z proponowaną regulacją czym innym jest bowiem odpowiedź na wezwanie w sprawie indywidualnej i ograniczonej do pojedynczych lokalizacji od stałego raportowania wszystkich danych.
- W zakresie postępowań z art. 139 PT jakiegokolwiek usprawnienie nie może być brane pod uwagę gdyż takie postępowania w praktyce nie są prowadzone, a przedsiębiorcy nie składają w tym zakresie wniosków o wydanie decyzji przez Prezesa UKE.

3. Stan rozwoju narzędzia SIIS oraz czas weryfikowania danych nie pozwolą na osiągnięcie stanu posiadania wiarygodnych danych, szczególnie po tak znacznym zwiększeniu wolumenu przekazywanych danych.



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



Aktualnie, po zebraniu danych inwentaryzacyjnych UKE rozpoczyna proces ich walidacji, który trwa ok. 3 miesiące. Po tych działaniach dane mogą stanowić podstawę działań Prezesa UKE, w tym np. określanie obszarów interwencji POPC lub ich weryfikacji, jeśli wcześniej zostały oparte o dane za rok poprzedni. W przypadku, gdy dane miałyby służyć każdego dnia zarówno w formie uzupełnienia dotychczasowych danych, ich korekty lub ponownego załadowania do systemu całości danych, po każdym takim dniu UKE powinno dokonywać walidacji przekazanych danych, tj. uruchamiać proces który dzisiaj trwa kilka miesięcy. Walidacja danych stałaby się również procesem ciągłym, lecz zawsze nienadążającym za procesem raportowania.

Powyższe jest także znacznym uproszczeniem, bo system SIIS nie został nigdy zakończony w wersji całkowicie dojrzałej, która nie podlegałaby ciągłym zmianom. Wręcz przeciwnie, z roku na rok zmianom podlegają słowniki raportowania czy reguły walidacyjne. Operatorzy znają przypadki, w których te same dane zaraportowane w jednym roku, w kolejnym nie były już możliwe do załadowania do systemu z uwagi na wprowadzone w nim zmiany. Podobnie będzie w przypadku skrócenia terminów raportowania. Powszechnym zjawiskiem są też problemy z danymi adresowymi, gdzie jeden adres może być zapisywany na kilka różnych sposobów (i na kilka różnych sposobów raportowany), a także adresy nieistniejące fizycznie. W znaczącej części problemy te leżą po stronie samego SIIS, a także innych publicznych baz danych jak TERYT. Wszystkie te problemy po zwiększeniu częstotliwości raportowania uwidoczniłyby się w jeszcze większej skali.

Dużym problemem SIIS jest fakt, że każda aktualizacja danych wiąże się z koniecznością załadowania całości danych wprowadzonych pierwotnie – SIIS kasuje wgraną wcześniej partię danych w momencie wgrania nowej. W przypadku dużych przedsiębiorców wgranie kilkunastu milionów rekordów trwa nawet dobę i często wiąże się z koniecznością wykonania poprawek – SIIS informuje o błędach ale nie wskazuje gdzie dokładnie występują co powoduje konieczność przeszukiwania całych plików aby znaleźć właściwe rekordy w których należy np. wprowadzić jeden dodatkowy znak lub zmienić literę z małej na wielką. Tak funkcjonujące obecnie narzędzie do wprowadzania danych inwentaryzacyjnych nie umożliwia obecnie raportowania częstszego niż raz na rok.

Przy tej okazji należy wskazać także na problem błędów w SIIS. Zdarzają się sytuacje, że operator wprowadza swoje dane do SIIS, ale z różnych powodów (również po stronie SIIS) są one odrzucone przez system. Operator wówczas zgłasza do UKE problem i czeka na reakcję Urzędu. W takich przypadkach wprowadzanie danych do systemu często się opóźnia i z pewnością przekroczy termin 60 dni. Przy raportowaniu ciągłym ten problem się nasili, a czas reakcji UKE jeszcze bardziej się wydłuży. Spowoduje to konieczność poniesienia zwiększonych nakładów na obsługę SIIS również po stronie UKE, które również będzie musiało podejmować współpracę z operatorami w trybie ciągłym.

4. Wprowadzenie nowych obowiązków jest w praktyce niemożliwe z uwagi na obiektywny brak organizacyjnych i finansowych możliwości uzupełniania wymaganych danych

We wszystkich zobowiązanych do raportowania do SIIS przedsiębiorstwach, niezależnie czy dużych czy małych, organizacja prac związanych z obowiązkiem inwentaryzacyjnym wygląda podobnie. W miesiącach zimowych, częściowo przynajmniej wyjętych z intensywnych prac inwestycyjnych



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



tworzone są zespoły dedykowane realizacji obowiązku sprawozdawczego. W tym czasie ze wszelkich posiadanych zbiorów danych i systemów dane są agregowane do formatu i zakresu wymaganego przez UKE. Co ważne nie są one po prostu eksportowane z jednego spójnego i kompletnego systemu, ale przenoszone z odrębnych baz danych i następnie dostosowywane do wymagań. Jednocześnie nie istnieją stałe zespoły zajmujące się zadaniami w zakresie inwentaryzacji.

Po wprowadzeniu stałego raportowania taki model pracy nie mógłby zostać utrzymany. Każde przedsiębiorstwo musiałoby zapewnić, w zależności od skali działalności, odrębny kilkusobowy zespół, etat, lub chociaż część etatu, wyłącznie na potrzeby realizacji obowiązków sprawozdawczych. Szacując bardzo zachowawczo średnio pół etatu na przedsiębiorstwo tj. min. 40 tys. zł kosztów rocznie oznacza to dla rynku o ok. 3000 aktywnych przedsiębiorstwach ok. 120 mln zł samych kosztów osobowych rocznie. Poza tak wysokimi kosztami, w obliczu dzisiejszego rynku pracy, problematyczna byłaby sama rekrutacja pracowników posiadających odpowiednią wiedzę i doświadczenie do realizacji tak specjalistycznych zadań. Potencjalne problemy kadrowe są w tym zakresie znane, a sam Prezes UKE identyfikuje je jako jedno z ryzyk dla wzmiankowanego wyżej projektu „Budowa Punktu Informacyjnego ds. Telekomunikacji”. Przyjmując średnie koszty podłączenia gospodarstwa domowego, które w II konkursie w 1. osi POPC wyniosły ok 3 tys. zł na gospodarstwo domowe w ówczesnych białych plamach, same koszty osobowe inwentaryzacji ciągłej to potencjalnie utracone inwestycje o skali 40 tys. gospodarstw domowych rocznie. Trudno szacować, że ewentualne korzyści z poprawy ilości danych posiadanych przez administrację publiczną będą mogły zrekompensować tak dużą skalę utraconych inwestycji.

Konieczność zatrudniania nowych pracowników wyłącznie w celu realizacji obowiązków sprawozdawczych wynika także z czasochłonności tych obowiązków. Zmiana jednego fragmentu infrastruktury wpływa na logiczne powiązania znacznie większych fragmentów sieci. Z tego powodu oraz w celu zachowania zgodności wprowadzonych danych z regułami walidacyjnymi SIIS, konieczne jest pobieranie z systemu danych dotyczących dużego klastra danych (a w przypadku mniejszych operatorów – danych dotyczących całej infrastruktury), dokonanie w nich zmiany, a następnie załadowanie go ponownie do systemu. W związku z tym praca wykonywana dotychczas raz w roku, po planowanych zmianach musiałaby być wykonywana codziennie – a czas trwania codziennych prac trwałby niewiele krócej niż praca wykonywana dotąd raz w roku. Praca zamiast zostać rozłożona na 365 dni, zostanie w istocie zwielokrotniona i rozciągnięta na cały rok. A jest to praca długotrwała. Ze względu na wspomniane już zmiany słowników i reguł walidacyjnych SIIS, po pobraniu danych, dokonaniu w nich zmian i ponownym ich załadowaniu, system może wykazać błędy. Niektóre błędy mają taki charakter, że SIIS ostatecznie nie przyjmuje obciążonych nimi danych. Inne błędy system może uwidocznić, lecz nie blokują one możliwości ładowania danych. Jednakże w przypadku dowolnych błędów przedsiębiorcy telekomunikacyjni muszą liczyć się z realnym ryzykiem kar ze strony UKE. W związku z tym błędy, które są wykazywane przez SIIS, należy poprawić. A następnie podjąć próbę ponownego załadowania poprawionych danych. Ten proces może być powtarzany kilkakrotnie, ponieważ po wprowadzeniu poprawek system może wykazać nowe typy błędów, przy czym sam proces ładowania danych potrafi trwać kilka godzin. Obrazuje to skalę problemu.



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



Ponadto, szczególnie w przypadku większych organizacji raportowanie danych w takiej skali będzie oznaczało stworzenie dedykowanych rozwiązań informatycznych, w postaci przebudowy istniejących systemów lub tworzenia odrębnych hurtowni danych, agregujących i uspojnających dane z różnych systemów, tworzonych w różnych okresach czasu i o różnych przeznaczeniach. Oznacza to konieczność poniesienia kolejnych kosztów, tym razem w celu stworzenia takich narzędzi. Bez nich narzędzi nie będzie możliwe stałe weryfikowanie stanu posiadanej sieci i infrastruktury, szczególnie, iż projekt ustawy traktuje o niejasnym z praktycznego punktu widzenia pojęciu zmiany stanu posiadania, a więc faktycznego władztwa nad rzeczą o cechach zbliżonych do własności. Ustalenie takiego momentu, w szczególności w przypadku rozproszonych terytorialnie prac inwestycyjnych i wielości zewnętrznych ekip budowlanych byłoby niezwykle uciążliwe nie tylko dla zobowiązanego do raportowanie, ale także dla samych wykonawców, których już dzisiaj trudno pozyskać.

Proponowana zmiana sposobu inwentaryzacji z corocznej na ciągłą w terminie 60 dni obecnie jest niemożliwa do zrealizowania i to z przyczyn niezależnych od operatorów. Większość inwestycji sieciowych jest wykonywana przez podwykonawców. Realizacja poszczególnych odcinków sieci różni się od przesyłanych podwykonawcom planów inwestycyjnych często z przyczyn obiektywnych np. brak zgody właściciela nieruchomości czy nieujawniona w dokumentacji infrastruktura techniczna. Podwykonawca na bieżąco dokonuje korekty przebiegu trasy sieci, o czym informuje operatora, jako inwestora w terminie późniejszym nawet do 6 miesięcy po zakończeniu inwestycji. Proponowana zmiana sposobu inwentaryzacji wywraca, więc cały proces budowlany w telekomunikacji, bo wymagałaby również zmiany zasad współpracy z podwykonawcami.

Powyższe szacunki nie obejmują jednocześnie prac niezbędnych do weryfikacji dostępności szczegółowych danych o przebiegach „stacjonarnych sieci telekomunikacyjnych” oraz ich uzupełnienia. Sieci te wykonywane były na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w różnych reżimach prawnych i brak jest jednolitego sposobu ich zinwentaryzowania, podobnie zresztą jak ma to miejsce we wszystkich innych sektorach „przesyłowych”. W przypadkach, w których operatorzy nie posiadają danych o dokładnych przebiegach fizycznych, istnieją dwie możliwości ich ustalenia. Po pierwsze weryfikacja poprzez odpłatne pozyskanie danych z powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Po drugie niezwykle kosztowna czasochłonna weryfikacja w terenie. Koszty takich działań można w skali rynku szacować na nie mniej niż kolejne kilkadziesiąt milionów złotych.

Poza tym warto zauważyć, że z punktu widzenia realizacji celów regulacyjnych raportowanie przebiegów sieci telekomunikacyjnej (def.: *systemy transmisyjne oraz urządzenia komutacyjne lub przekierowujące, a także inne zasoby, w tym nieaktywne elementy sieci, które umożliwiają nadawanie, odbiór lub transmisję sygnałów za pomocą przewodów, fal radiowych, optycznych lub innych środków wykorzystujących energię elektromagnetyczną, niezależnie od ich rodzaju*) jest zupełnie nieracjonalne. Pojęcie to może, bowiem odnosić się do kabli służących lub mogących (ciemne włókna) służyć transmisji sygnałów, lecz nie do elementów pasywnych niemogących służyć transmisji sygnałów jak np. kanalizacji kablowej będącej infrastrukturą telekomunikacyjną. W przypadku kabli doziemnych usługi dostępu świadczone są wyłącznie w formie usług aktywnych jak BSA, do których dostęp jest możliwy bez fizycznego kontaktu z kablem w jego przebiegu. Podobnie w przypadku kabli na słupach lub w



PIIT



ZWIĄZEK TELEWIZJI KABLOWYCH W POLSCE
IZBA GOSPODARCZA



kanalizacji dostęp do nich, tudzież do samych słupów i kanalizacji możliwy jest wyłącznie w określonych punktach, a nie pełnych przebiegach. Informacje m.in. o studniach kablowych dostępne są już nawet w wyszukiwarce UKE, a informacje np. o lokalizacjach słupów są udostępniane wszystkim zainteresowanym podmiotom w ramach wykonania obowiązku udzielania informacji o infrastrukturze technicznej w trybie wynikającym wprost z art. 25a megaustawy.

Z wyrazami szacunku

Stefan Kamiński

Prezes KIGEiT

Borys Stokalski-Dzierzykraj

Prezes PIIT

Karol Skupień

Prezes KIKE

Jerzy Straszewski

Prezes PIKE

Jacek Silski

Prezes PIRC

Prezes Zarządu

mgr Paweł Wołoch